

Sygn. akt I C 1304/15 upr.

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Pruszkowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Murawski

Protokolant - sekr. sądowy Dominika Kołton

po rozpoznaniu w dniu: 16 grudnia 2015 roku w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa: A. M. (1)

przeciwko: (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda A. M. (1) kwotę 3 736,66 (trzy tysiące siedemset trzydzieści sześć 66/100) zł. wraz z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 20 lutego 2015 roku do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powoda A. M. (1) kwotę 717 (siedemset siedemnaście) zł. zwrotu kosztów procesu.

## UZASADNIENIE

W dniu 11.06.2015r. wpłynął do Sądu Rejonowego w Pruszkowie pozew A. M. (1) o zasądzenie od (...) Towarzystwo (...) SA w W. kwoty 3 736,66 zł. W uzasadnieniu pozwu podano iż w dniu 29.05.2013r. pomiędzy stronami doszło do zawarcia „umowy grupowego ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitałowymi db inwestuj w przyszłość – aktywne oszczędzanie”. Zgodnie z zawartą umową powódka była zobowiązana m.in. do opłacania tzw. składki regularnej w wysokości 3600 zł. rocznie, tj. 300 zł. miesięcznie. Ponieważ w 2014r. ze względów finansowych nie była w stanie opłacania składek zwróciła się do pośrednika inwestycyjnego z prośbą o udzielenie informacji o możliwości rezygnacji z zawartej umowy ubezpieczenia. W odpowiedzi uzyskała informację, że zamiana zawartej umowy na inny produkt nie jest możliwa oraz że możliwy jest wykup wartości polisy co wiąże się z poniesieniem kosztów opłaty z tytułu całkowitego wykupu wartości polisy.

Pozwana poinformowała powódkę, iż do dnia 3.09.2014r. nie opłaciła składki wymagalnej na dzień 30.08.2014r. i w przypadku braku uzupełnienia zaległości w terminie do 30 listopada 2014r. umowa ubezpieczenia ulegnie rozwiązaniu. Następnie pismem z dnia 14.01.2015r. pozwana poinformowała powódkę, iż w uwagi na brak opłacania składki regularnej Towarzystwo dokonało całkowitej wypłaty wartości wykupu w wysokości 3933,33 zł., przy czym pozwana spółka naliczyła sobie jednocześnie tzw. opłatę za wykup w wysokości 3736,66 zł. W związku z tym powódce zostało wypłacone łącznie 196,67 zł.

Zdaniem powódki przewidziana w OWU opłata za wykup polisy, która stanowi 95 % jej wartości ma charakter niedozwolony w związku z tym jej pełnomocnik zwrócił się do pozwanej o zwrot naliczonej opłaty. Pomimo upływu

zakreślonego terminu pozwana nie uiszcila swojego zadluzenia, co spowodowalo koniecznosc dochodzenia naleznosci na drodze sadowej.

W dniu 22.06.2015r. Sąd Rejonowy w Pruszkowie wydal nakaz zaplaty w postepowaniu upominawczym, w ktorym w calosci uwzglydnil powodztwo (k 50).

Pozwana spólka zlozyla w terminie sprzeciw od tegoz nakazu, w ktorym wniosla o oddalenie powodztwa (k 53-60).

Sprzeciw zawiera obszerna argumentacje wskazujaca, iz postanowienia OWU regulujace wysokosc swiadczenia wykupu w poszczegolnych latach trwania umowy okreslaja swiadczenia glowne stron. W takiej sytuacji na moga byc uznane za niedozwolone, nawet jesli sa sprzeczne z interesami konsumenta ksztalujac jego prawa i obowiazki w sposob sprzeczny z dobrymi obyczajami i razaco naruszajac jego interesy. W takim przypadku pierwszenstwo ma zasada transparenacji nad zasada kontrola tresci umowy.

Strona pozwana podniosla takze, ze zapisy OWU dotyczace zasad rezygnacji z ubezpieczenia zostal napisane wiecej niz prostym jezykiem dla calkowitego ulatwienia klientowi zrozumienia bez jakiegokolwiek potrzeby analizy tychze zapisow dodatkowo kwestie kosztow wykupu i pobrania oplaty umieszczono w OWU takze w formie zalacznika. Powodka dobrowolnie przystapila do ubezpieczenia. Skladajac za to wlasnoroczny podpis potwierdzila, iz otrzymala i zapoznala sie z trescia umowy, w tym z zasadami rozwiazywania umowy oraz ustalania wartosci wykupu.

W sprzeciwie pozwana wskazala takze, iz ponosi wysokie koszty zwiazane z zawarciem umow ubezpieczenia. Dochodowosc tych umow warunkowana jest dlugoscia ich trwania. Dopiero w owoczes, gdy umowa trwa odpowiednio dlugo wysokie koszty poniesione na poczatku jej trwania moga zostac skompensowane zyskami osiaganymi w kolejnych latach. Celem ustalania wartosci wykupu nie jest wiec w zadnym razie osiagniecie zysku a skompensowanie poniesionych kosztow. Pozwana jest wiec uprawniona do ustalania w sposob przyjety w OWU wartosci wykupu przy rozwiazywaniu umow ubezpieczenia, a wysokosc wypłacanego swiadczenia pozostaje w rzeczywisty i adekwatnym stosunku do kosztow ponoszonych przez pozwana w skutek rozwiązania umowy ubezpieczenia przez powoda w poczatkowym okresie jej trwania. Kwota, o ktorą pomniejszana jest wypłata nie jest rażąco wygórowana.

Strona pozwana w sprzeciwie odniosla sie takze do powolywanych w pozwie orzeczen dotyczacych analogicznych uregulowan OWU zawartych w umowach innych ubezpieczycieli podnoszac, iz rozszerzona prawomocnosc wyroku nie moze byc jednak utozsamiana z tym, ze inny podmiot nie moze stosowac identycznej lub podobnej klauzuli. Nawet wiec, gdyby postanowienie wzorca umownego uprawniajacego pozwana do potrącenia naliczonej kwoty bylo tozsame co do skutku z postanowieniem uznany za niedozwolone, to nie wyklucza to automatycznie mozliwosci stosowania tego postanowienia przez pozwana, ani nie przesadza, ze jest to postanowienie stanowiace klauzule abuzywna. O uznaniu tego postanowienia za niedozwolone decyduje bowiem kazdorazowo odrębna ocena jego zgodnosc z dobrymi obyczajami pod katem naruszenia interesow konsumenta wedlug stanu z chwili zawarcia umowy oraz z uwzglydzeniem jej tresci i okolicznosci zawarcia.

Pozwana w sprzeciwie zakwestionowala tez date od jakiej dochodzone sa w pozwie odsetki wskazujac, iz najwczesniejszym mozliwym terminem naliczania odsetek jest dzien nastepujacy po dniu doręczenia odpisu nakazu zaplaty.

Na rozprawie w dniu 16.12.2015r. (k 98) pelnomocnik powodki popieral powodztwo jak w pozwie.

Sąd Rejonowy ustalil nastepujacy stan faktyczny:

W dniu 29.05.2013r. A. M. (1) podpisala deklaracje przystapienia do umowy grupowego ubezpieczenia na zycie z ubezpieczeniowymi funduszami kapitalowymi „db Inwestuj w Przyszlosc – aktywne oszczedzanie”. Do umowy dolaczone byly ogolne warunki ubezpieczenia oraz tabela oplac i limitow (dowod: kopie deklaracji przystapienia do umowy k 11-13 kopia ogolnych warunkow ubezpieczenia k 14-24, kopia tabeli oplac i limitow k 25-27).

Umowa podpisana była w siedzibie oddziału (...) Banku i była zaproponowana przez pracownika tegoż banku (dowód: wyjaśnienia A. M. k 99)

Wysokość składki w umowie określona była na kwotę 3600 zł. rocznie. Za pierwszy rok należność była uregulowana przy zawieraniu umowy (bezsporne).

Powódka uiszczała jeszcze dwie bądź trzy miesięczne opłaty z tytułu zawartej umowy po 300 zł. miesięcznie (dowód: wyjaśnienia A. M. k 99). W dniu 14.08.2014r. powódka zwróciła się do (...) Banku z prośbą o zamianę polisy na „jakiś normalny produkt bez takich konsekwencji jak w (...)” bądź rozwiązać umowę tak, aby całe pieniądze nie były mnie i dzieciom zabrane (dowód: pismo k 28-29).

(...) Bank udzielił odpowiedzi na ten wniosek informując powódkę, iż zamiana zawartej umowy na inny produkt nie jest możliwa. Ogólne warunki ubezpieczenia przewidują jedynie możliwość wykupu wartości polisy, co wiąże się z poniesieniem kosztów opłaty z tytułu całkowitego wykupu wartości polisy (dowód: pismo k 30).

Pozwana spółka pismem z dnia 12.09.2014r. poinformowała powódkę, iż na konto jej polisy nie wpłynęła składka, której data wymagalności przypadała na dzień 3.08.2014r. Jednocześnie powiadomiła, że brak uzupełnienia zaległości do dnia 30.11.2014r. spowoduje, że umowa ulegnie rozwiązaniu zgodnie z O. W. U. (dowód: pismo k 31).

W dniu 16.01.2015r. pozwana poinformowała powódkę iż dokonała całkowitej wypłaty wartości wykupu. Wartość umorzonych jednostek stanowiła kwotę 3933,33 zł. Towarzystwo pobrało dla siebie opłatę za wykup w kwocie 3736,66 zł. i przekazało na rzecz powódki kwotę 196,67 zł. (dowód: pismo k 32).

Sąd oddalił wniosek pozwanej (k 56v) o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego aktuarium na okoliczność ustalenia zasad kalkulacji pobieranych przez stronę pozwaną kosztów związanych z przedterminową rezygnacją z ochrony ubezpieczeniowej udzielanej w ramach umowy ubezpieczenia zawartej z powodem i ich faktycznych kosztów oraz wpływu tych kosztów na wysokość opłaty likwidacyjnej, kosztów pozwanej objęcia powodów w okresie ubezpieczenia ubezpieczeniem oraz oszacowania ryzyka ubezpieczeniowego pozwanego w związku z zawartą z powodem umową przez czas jej trwania z tego względu, że przeprowadzenie tego dowodu w ramach zaoferowanej sądowi tezy dowodowej (niefortunnie zresztą sformułowanej językowo) byłoby w części nieprzydatne do rozstrzygnięcia sprawy, w części zaś w ogóle niemożliwe do przeprowadzenia.

Pozwana spółka zawarła z powódką umowę, która ani w swojej treści, ani w ogólnych warunkach ubezpieczenia w ogóle nie określała kryteriów, w oparciu o które była ustalać wysokość pobieranej opłaty likwidacyjnej. Nie jest zatem dopuszczalne, aby to biegły na etapie postępowania sądowego ustalał jakie kryteria brała pod uwagę strona pozwana przy ustalaniu wysokości opłaty likwidacyjnej skoro tych kryteriów strona nie mogła znać nawet zakładając najwyższy stopień jej staranności. Mechanizm ustalania wysokości opłat likwidacyjnych winien być wyjaśniony w ogólnych warunkach ubezpieczenia i jest to okoliczność o kardynalnym znaczeniu dla oceny niedozwolonego charakteru postanowienia umownego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18.12.2013r. I CSK 149/13).

W części zaś, w której pozwana wносиła o przeprowadzenie dowodu z biegłego na okoliczności „faktycznych kosztów oraz wpływu tych kosztów na wysokość opłaty likwidacyjnej, kosztów pozwanej objęcia powodów w okresie ubezpieczenia ubezpieczeniem” przeprowadzenie takiego dowodu jest zwyczajnie niemożliwe. Umowa zawarta z powódką miała charakter wzorca umowy i była zawierana bez ustalania jakichkolwiek indywidualnych kosztów, które strona pozwana poniosła przy zawieraniu tej konkretnie umowy. Nie da się więc w realiach tak zawieranej umowy tego ustalić. Co więcej, opłata likwidacyjna została określona jako pewien procent (w tym przypadku 95 %) całości zgromadzonych środków. Opłata ta została więc określona w oderwaniu i od wysokości uiszczanej składki i od wysokości zgromadzonych środków. Mogło przecież zdarzyć się i tak, że fundusze, na które lokowane były środki ubezpieczonego przynosiły nie tylko straty, jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie, ale przynosiły jakiś dochód. W związku z tym taki sam procent zgromadzonych środków, a zupełnie przecież różne kwoty, byłyby zatrzymywane jako opłata likwidacyjna od osoby uiszczającej 50 zł. miesięcznie i takiej, która łożyłaby 5000 zł.

miesięcznie, analogicznie, taki sam procent zgromadzonych środków, a zupełnie różne kwoty, byłyby zatrzymywane jako opłata likwidacyjna od osoby, której fundusze przynosiłyby dochód i takiej, której fundusze generowałyby tylko straty. Przy takim sposobie określenia opłaty likwidacyjnej twierdzenie strony pozwanej, iż pozostaje ona w rzeczywistości i adekwatnym stosunku do kosztów ponoszonych przez pozwaną przeczy zasadom logiki. Takiego dowodu przeprowadzić się nie da.

Byłoby oczywiście możliwe ustalenie przybliżonych kosztów ponoszonych przez stronę pozwaną. Wymagałoby to jednak nie tyle opinii biegłego, co swoistego audytu działalności pozwanej spółki. Konieczne bowiem byłoby w tym celu ustalenie w dłuższej perspektywie czasowej ilości umów, takich jak będąca przedmiotem rozpoznawanej sprawy, zawartych przez pozwaną i poniesionych w związku z tym przez spółkę kosztów. O ile dałoby się oddzielić koszty poniesione przy zawieraniu takich umów od kosztów ponoszonych przy okazji innych rodzajów produktów oferowanych przez spółkę, to taki audyt mógłby dostarczyć bardzo wielu wniosków, ale przydatnych nie tyle do rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy, ile dla oceny charakteru działalności spółki. Reasumując ten wątek, to wniosek o przeprowadzenie takiego audytu nie został złożony. A gdyby tak się stało, to jego przeprowadzenie także byłoby wątpliwe, gdyż jego koszt po wielokroć przekraczałby wartość przedmiotu sporu w tej sprawie, a wartość poznawcza dla tej sprawy nikła z przyczyn podnoszonych wyżej, a także z tego względu, że koszty pośrednictwa czy reklamy w poszczególnych okresach mogą być diametralnie różnić.

Ostania część tezy dowodowej zmierzała do „oszacowania ryzyka ubezpieczeniowego pozwanego w związku z zawartą z powodem umową przez czas jej trwania”. Sąd uznał, że w realiach rozpoznawanej sprawy prowadzenie dowodu na taką okoliczność w żaden sposób nie wpłynęłoby na treść rozstrzygnięcia.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Stan faktyczny rozpoznawanej sprawy był bezsporny. Sporna była wyłącznie jego ocena prawna.

Spór dotyczył wysokości opłaty likwidacyjnej zatrzymanej przez pozwaną spółkę na skutek wcześniejszego rozwiązania umowy. Strona powodowa utrzymuje, że postanowienia zawartej umowy pozwalające pozwanej na zatrzymanie w takiej sytuacji 95 % środków tytułem opłaty likwidacyjnej stanowią niedozwolone postanowienie umowne. Strona pozwana temu zaprzeczyła wskazując na szereg argumentów, które będą szczegółowo omawiane w dalszej części uzasadnienia.

Stosownie do treści przepisu art. 385<sup>1</sup>§1 kpc postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Ocenę prawną rozstrzygnięcia rozpocząć należy od analizy drugiego zdania przytaczanego wyżej przepisu, gdyż strona pozwana podniosła, iż postanowienia OWU regulujące wysokość świadczenia wykupu w poszczególnych latach trwania umowy określają świadczenia główne stron. W takiej sytuacji na mogą być uznane za niedozwolone. Przyznanie racji takiemu stanowisku wyłączałby potrzebę dalszego badania sprawy, gdyż wówczas przepis art. 385<sup>1</sup>§1 kpc nie mógłby znaleźć zastosowania.

Sąd takiego rozumowania nie podzielił. Gdyby bowiem przyjąć, że świadczeniem głównym ze strony ubezpieczonego byłoby świadczenie w wysokości 95 % zgromadzonych przez niego środków, to taką umowę w ogóle, na podstawie dyspozycji przepisu art. 58 kc należałoby uznać za nieważną. Nie ma jednak takiej potrzeby, bo co jest świadczeniem głównym umowy zawartej pomiędzy stronami w rozpoznawanej sprawie wystarczająco wyjaśniają ogólne warunki ubezpieczenia. W art. 1 tychże zostało przewidziane, iż pozwana spółka zobowiązuje się wypłacić świadczenie w przypadku zajścia w życiu ubezpieczonego określonego zdarzenia ubezpieczeniowego, a ubezpieczający zobowiązuje się do zapłaty składki. To są główne świadczenia stron. Tym samym sporna opłata likwidacyjna jest świadczeniem ubocznym mogącym podlegać ocenie w trybie art. 385<sup>1</sup>§1 kpc.

To ustalenie otwiera drogę do oceny czy postanowienia OWU umowy zawartej między stronami w części dotyczącej opłaty likwidacyjnej były niedozwolone, a więc czy kształtowały obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jej interesy.

Klauzule generalne są zwrotami niedookreślonymi znaczeniowo, które przy procesie stosowania prawa odsyłają do norm pozaprawnych funkcjonujących w danym miejscu i w danym czasie. W tym kontekście zawarowanie sobie przez pozwaną spółkę uprawnienia do zatrzymania 95% wszelkich zgromadzonych przez powódkę środków trudno uznać za zgodne z dobrymi obyczajami obowiązującymi w społeczeństwie choćby aspirującym do roli cywilizowanego. Spornych uregulowań w zakresie uprawnień pozwanej do zatrzymania opłaty likwidacyjnej w wysokości 95 % zgromadzonych środków nie sposób traktować za uczciwe, rzetelne i spełniające wymóg równomiernego rozłożenia ryzyka wynikającego z zawartej umowy.

Konieczne jest w tym miejscu odwołanie się do sposobu, w jaki w OWU i tabeli opłat i limitów został przedstawiony sposób wyliczenia opłaty likwidacyjnej.

Strona pozwana podniosła, że zapisy OWU dotyczące zasad rezygnacji z ubezpieczenia zostały napisane więcej niż prostym językiem. Analiza treści OWU, a konkretnie art. VI „wygaśnięcie ubezpieczenia”, art. IX „wykup polisy” i zawartej w art. II definicji wartości wykupu oraz tabeli opłat i limitów prowadzi do wniosku diametralnie odmiennego. Bliższe prawdy byłoby określenie, że trudno w ogóle wyobrazić sobie bardziej skomplikowane, nieprzejrzyste i mylące opisanie konsekwencji związanych z wcześniejszym rozwiązaniem zawartej umowy. Także to miało wpływ na uznanie kwestionowanych postanowień za niedozwolone.

Daleko mniej jednoznaczna jest kwestia kosztów ponoszonych przez pozwaną spółkę związanych z zawarciem umów ubezpieczenia. Pozwana podnosiła, iż dochodowość takich umów warunkowana jest długością ich trwania. Dopiero wówczas, gdy umowa trwa odpowiednio długo wysokie koszty poniesione na początku jej trwania mogą zostać skompensowane zyskami osiąganymi w kolejnych latach. Celem ustalania wartości wykupu nie jest więc w żadnym razie osiągnięcie zysku a skompensowanie poniesionych kosztów. Pozwana jest więc uprawniona do ustalania w sposób przyjęty w OWU wartości wykupu przy rozwiązywaniu umów ubezpieczenia, a wysokość wypłacanego świadczenia pozostaje w rzeczywisty i adekwatnym stosunku do kosztów ponoszonych przez pozwaną w skutek rozwiązania umowy ubezpieczenia przez powoda w początkowym okresie jej trwania.

Analiza OWU umowy zawartej pomiędzy stronami także temu stanowisku strony pozwanej przeczy.

Zacząć jednak należy od tego, że sąd nie kwestionuje prawa pozwanej spółki do dążenia do osiągnięcia zysku. Nie jest ona organizacją charytatywną i czynności przez nią przedsięwzięte winny być ukierunkowane na osiągnięcie dochodu. Problem polega na tym, że rzetelność i uczciwość nakazuje, aby w zawartej umowie równomiernie rozkładać ryzyko oraz możliwość uzyskania spodziewanych korzyści. W tej sprawie tak nie było.

Ochrona ubezpieczeniowa ze strony pozwanej spółki miała charakter marginalny. Przepis art. III OWU stanowił bowiem, że przedmiotem ubezpieczenia jest życie ubezpieczonego. Odpowiedzialność towarzystwa polega zaś na wypłacie uposażonemu świadczenia w wysokości sumy ubezpieczenia. Ponadto towarzystwo wypłaci wypłaci wartość dodatkową o ile ona istnieje.

Zasadniczym celem zawartej umowy było inwestowanie kapitału. Ryzyko związane z inwestycjami w całości ponosił ubezpieczony. Pozwana spółka zaś całkowicie zwolniła się z ryzyka związanego z wcześniejszym rozwiązaniem umowy poprzez zagwarantowanie sobie w umowie prawa do zatrzymania opłaty likwidacyjnej w wysokości w tej sprawie 95 % środków zgromadzonych przez ubezpieczonego.

Było już, przy okazji uzasadniania przyczyn oddalenia wniosku dowodowego, podnoszone, iż opłata likwidacyjna została określona bez ustalania jakichkolwiek indywidualnych kosztów, które strona pozwana poniosła przy zawieraniu tej konkretnie umowy. Opłata ta została określona w oderwaniu i od wysokości uiszczanej składki i od wysokości zgromadzonych środków. W istocie nie ma więc ona żadnego związku z faktycznymi kosztami

ponoszonymi przez pozwaną spółkę przy zawarciu tego rodzaju umów. Nie jest też uzasadniony argument podnoszony przez pozwaną, że uregulowanie to dotyczy wyłącznie początkowego okresu obowiązywania umowy. Faktycznie jest tak, że czym umowa trwa dłużej tym niższy procent środków zgromadzonych przez ubezpieczonego pozwana może zatrzymać jako opłatę likwidacyjną. Biorąc jednak pod uwagę, iż z biegiem czasu środki zgromadzone przez ubezpieczonego muszą być większe, to nawet zatrzymanie mniejszej procentowo części zgromadzonych środków kwotowo nie pogarsza sytuacji pozwanej i tym samym nie poprawia sytuacji ubezpieczonego.

Pozwana spółka zatem całe ryzyko związane z zawartą umową przerzuciła na powódkę. Sama zaś, niezależnie do tego co by się stało, poprzez zawarowanie sobie prawa do pobrania opłaty likwidacyjnej oraz wynikających z tabeli opłat i limitów - miesięcznej opłaty administracyjnej, opłaty za zmianę podziału składki, opłaty za przeniesienie jednostek uczestnictwa i co roczne procentowe opłaty za zarządzanie funduszami zagwarantowała sobie pewny zyski z zawartej umowy.

Tak drastyczne naruszenie równowagi stron przy zawieraniu umowy musiało skutkować uznaniem przez sąd postanowień OWU i tabeli opłat i limitów w części dotyczącej wysokości opłaty likwidacyjnej za niedozwolone postanowienia umowne. Sankcją takiego ustalenia jest częściowa bezskuteczność umowy w tej części. Zawarta zatem pomiędzy stronami umowa nie jest wiążąca w części pozwalającej stronie pozwanej na zatrzymanie w ramach opłaty likwidacyjnej 95 % środków zgromadzonych przez powódkę. Tym samym powódka nie była zobowiązana do uiszczenia na rzecz pozwanej opłaty likwidacyjnej w kwocie 3736,66 zł. i świadczenie to jako nienależne, na podstawie art. 410 kc, zostało powódkce przyznane.

Przed wytoczeniem procesu strona powodowa wezwała pozwaną do zwrotu zatrzymanej kwoty i określiła termin do wykonania zobowiązania. Od daty zatem określonej w wezwaniu do zwrotu zatrzymanych należności, na podstawie art. 455 kc, należą się stronie powodowej odsetki od dochodzonej kwoty.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 kpc.